

Warszawa 13.05.2019 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr inż. arch. Marty Szejnfeld

pt.: „Poszukiwanie modelu miasta. Zmiany struktury przestrzennej Poznania po 1945 roku. Pasma północne jako studium przypadku.

Promotor: prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzej Gawlikowski

Praca zawiera 290 stron tekstu wraz ze 145 ilustracjami. Kończy ją obszerna bibliografia, w której 203 pozycje stanowią publikacje, 23 pozycje prace niepublikowane, 26 - źródła elektroniczne, 16 - akty planistyczne, 4 - akty prawne. Podano także instytucje, w których skupione są różnego rodzaju akty i materiały archiwalne dotyczące Poznania i jego problemów, wskazano także źródła prywatnych autorów projektów - architektów wymieniając ich nazwiska. Załączono również spis 145 rycin, podając ich nazwę oraz źródła wraz z datą dostępu w przypadku źródeł internetowych. Rozprawę poprzedza streszczenie w języku polskim i angielskim wraz ze słowami kluczowymi

Konstrukcja rozprawy

Rozprawę poprzedza 36-stronicowe wprowadzenie, w którym Autorka po krótkim wstępie o walorach syntezy historycznej omawia w kolejności: uzasadnienie podjęcia badań, cel, tezy i zakres pracy, stan badań. Ta ostatnia problematyka wyraźnie związana z tytułem rozprawy jest nieco rozszerzona. Omawiając stan badań Autorka zastanawia się nad miastem, jego definicją, modelem miasta, w tym także socjalistycznego, generalnie pojęciem "urbanistyka" oraz już bardziej szczegółowo teorią i praktyką urbanistyczną miasta Poznania - będącego głównym tematem rozprawy.

Po wstępie na zasadniczą część rozprawy składają się dwie kolejne części :

I część - zatytułowana "**Poznań. Poszukiwanie modelu miasta**" - bardzo interesująca prezentacja stanu zabudowy i zagospodarowania w poszczególnych charakterystycznych okresach od 1945 roku do XXI wieku;

II część - zatytułowana "**Człowiek = idea. Działalność projektowa w obszarze północnego pasma rozwojowego**", gdzie omówiono rozplanowanie tej dzielnicy i stan po realizacji.

Rozprawę kończy **część wnioskowa** dotycząca rozpatrywanych problemów. Istotne, że oprócz dociekań jak powinien wyglądać model optymalny, Autorka także wyciąga wnioski teoretyczne, czyli dotyczące wszelkich podobnych rozwiązań czy też braku realizacji słusznych zamierzeń planistycznych. Znajdujemy tam wiele spostrzeżeń dotyczących m.in. obowiązujących standardów sporządzania i zapisu współcześnie planów i innych dokumentów planistycznych, nie pozwalających wręcz na twórcze kreacje urbanistyczne. Problem w skali kraju - na pewno wymagający naprawy.

Podsumowując, konstrukcja pracy jest prosta, zwięzła i klarowna, dobrze służy udowodnieniu przyjętych na początku rozprawy dwóch tez, które ilustrują bardzo dobrze analizowaną sytuację i brzmią następująco:

Teza nr 1.:

Analiza procesu poszukiwania modelu miasta Poznania wskazuje, że ciągłość intencjonalna planów jest jednym z warunków niezbędnych harmonijnego rozwoju. Brak tej ciągłości może powodować ułomność struktury funkcjonalno-przestrzennej miasta .

Teza nr 2.:

Zaniechanie planowej realizacji pasma północnego dopuściło do jego chaotycznej zabudowy, co jest porażką urbanistyczną Poznania.

Część 1 - Poznań jako całość

Treść tej części podzielono na kilka etapów analizy:

- ogólne uwarunkowania rozwoju
- proces poszukiwań modelu miasta jako całości w ujęciu chronologicznym: okres powojenny, socrealizm, początek lat 60-tych - pierwszy uchwalony plan ogólny miasta Poznania i w końcu w latach 70-tych "supermodel" - plan metropolii poznańskiej - pierwszy plan Województwa Poznańskiego.

Część tę kończy krytyczna analiza modelu miasta. Wielkim walorem tej części są autorskie rysunki pani mgr inż. arch. Marty Szejnfeld wykonane praktycznie dla każdego analizowanego zagadnienia w skali miasta, z przedstawieniem także wzrostu powierzchni Poznania. Mimo poważnego znaczenia miasta jako ośrodka promieniującego na sąsiednie układy osadnicze, liczba mieszkańców Poznania nigdy nie przekroczyła 600 tysięcy osób, natomiast począwszy od lat 60-tych stale ma tendencje spadkowe.

Wszystkie poszczególne plany miasta i dane statystyczne dla kolejnych etapów rozwojowych zostały po kolei dokładnie opisane przez Autorkę. Jest to bardzo interesujący materiał ilustrujący chwiejną decyzyjność władz, częste zmiany założeń inwestycyjnych, decydujących o podstawach rozwoju, czasem słuszne, a często słabo udokumentowane prognozy na przyszłość, zawarte w dokumentach planistycznych.

Dla scharakteryzowania tych zagadnień, recenzentka przytoczy jedynie, a może aż w nadmiarze, syntetyczne wnioski, które Autorka zawarła w podsumowaniu tej części (wynikłe z precyzyjnej, wnikliwej analizy). . Warte są zaprezentowania, by móc ocenić polski system zarządzania planowaniem urbanistycznym, w tym przypadku w Poznaniu, mieście, które ma opinię racjonalnie zarządzanego, a nie wszystko za tym przemawia.

W odniesieniu do sugerowanych w poszczególnych modelach miasta prognoz demograficznych Autorka porównując te dane ze stanem rzeczywistym stwierdza, że prognozy demograficzne w okresie powojennym były słuszne, natomiast w miarę zbliżania się do czasów współczesnych - zawyżone, najbardziej w planie z 1975 roku. W modelu (plan ogólny) z 1946 r. dookoła śródmieścia planowano swobodnie rozmieszczone osiedla oddzielone od siebie klinami zieleni. W 1948 r. planowano układ jeszcze bardziej rozluźniony oraz dalsze tereny, zwłaszcza na północy, zagospodarowane w układzie pasmowym.

Plan z 1955 roku był już modelem o silnej koncentracji w oparciu o równomierny pierścieniowy rozwój od centrum na zewnątrz. Należy tu dodać, że taka

zmiana z racjonalnego modelu rozwojowego na bardziej skoncentrowany miała także miejsce w aglomeracji warszawskiej. Koncentracje tłumaczono tu koniecznością oszczędności finansowych. W Poznaniu dogęszczano także strefę śródmiejską oraz wyraźnie określono obowiązującą granicę zewnętrzną zabudowy. Ponieważ koncentracja pociągnęła za sobą także zmiany zamierzeń komunikacyjnych, z tamtego czasu pochodzi koncepcja krzyża komunikacyjnego tranzytowo przechodzącego przez zabytkowe śródmieście, co oczywiście uznać należy za niestosowne rozwiązanie, niezgodne z wcześniejszymi planami urbanistycznymi tej części miasta - rozwiązanie słusznie krytykowane przez Autorkę.

Zadziwiająca jest informacja, że wszystkie plany ogólne miasta mimo stałych zmian idei ich kształtowania nie były realizowane, ponieważ nie zatwierdzono ich i do 1962 r. miasto rozwijało się bez formalnego dokumentu planistycznego. Była to zresztą raczej odbudowa zniszczonego śródmieścia, jak pisze Autorka, a nie rozwój nowych dzielnic. Przy realizacjach z lat 60-tych uszczupleniu uległy kliny nawietrzające stanowiące wcześniej bardzo czytelny system. Ponadto zrealizowano nową arterię W-Z i zachowano arterie północ-południe w nieuzasadniony sposób prowadzoną przez Stare Miasto.

W planie z 1975 r. kontynuując dotychczasowe założenia wprowadzono równoległe do rzeki pasmo rozwojowe. Kręgosłupem komunikacyjnym uczyniono trasę średnicową prowadzoną wzdłuż trasy szybkiego tramwaju projektowanego do obsługi planowanego pasma północnego. W tym kierunku miała postępować urbanizacja miasta. Kolejna nieodpowiedzialna zmiana, burząca dotychczasowe zamierzenia już częściowo realizowane - to zapisy w planie z 1994 r, kiedy zrezygnowano z pasma północnego, natomiast nowe tereny budowlane miały się znaleźć zamiast na północy - właśnie z innej strony - na południe od miasta i południowy zachód. Decyzje te oczywiście wprowadziły chaos. Przerwano realizację kampusu uniwersyteckiego, nowych dzielnic w paśmie północnym, a trasa szybkiego tramwaju głównej inwestycji komunikacyjnej tego pasma kończyła się wobec braku realizacji na terenach otwartych niezabudowanych, co kompletne mijało się z sensem i racjonalnym myśleniem. Spowodowało to także jeszcze większe zawężenie klinów zieleni niektóre z nich całkowicie zniknęły.

Tak gwałtowne zmiany modelu spowodowały przerwanie ciągłości prac i pozostawienie nielogicznie ułożonych fragmentów zabudowy. Wiązało się to zapewne ze szkodami ekonomicznymi w procesie rozwojowym miasta.

Część 2 - Północne pasmo rozwojowe

W drugiej części rozprawy mgr inż. arch. M. Szejnfeld prezentuje koncepcje zagospodarowania poszczególnych ogniw pasma północnego, bardzo ważne dla dzisiejszego rozwoju miasta, a jednocześnie zapomniane, wobec zmiany kierunków rozwoju miasta na początku lat 90-tych. Walorem nie do przecenienia tych koncepcji było, jak stwierdza, odejście od modernistycznej zasady wprowadzania jednorodzinnych zespołów monofunkcyjnych na obszarach peryferyjnych Poznania, na rzecz struktur w pełni wykształconych i zawierających formy i funkcje miejskie to jest miejsca zamieszkania, pracy i odpoczynku w poszczególnych jednostkach zabudowy. Wziąwszy pod uwagę, że w tamtych czasach były to rozwiązania awangardowe, Autorka przedstawia następnie historię tych projektów. Istotne dla tych rozważań jest słuszne stwierdzenie, że krytyka w Polsce założeń modernizmu miała miejsce w tym samym czasie co idee New Urbanism'u w USA i działo się to niezależnie. Tymczasem pamięć o tych faktach zniknęła. W Poznaniu wyniknęło to

na skutek powrotu do starych zasad i całkowitych zmian koncepcji miasta jako całości - w trakcie już dokonujących się realizacji.

W części tej Autorka poświęca następne strony opisowi rozwiązań zastosowanych w opracowaniach konkursowych, planistycznych i realizacyjnych w paśmie północnym, charakteryzując w podsumowaniu działalność urbanistyczną na tym terenie. Dotyczy to zespołu osiedli mieszkaniowych Winogrady, Piątkowo-Naramowice, w tym koncepcje zawarte w pracach konkursowych, w planach szczegółowych, potem w 1989 r aktualizacje treści tych planów.

Kolejny poruszany problem to dostrzeżenie faktu, że miasto i jego nowe dzielnice są dla ludzi, czyli podmiotem idei kształtowania nowych terenów powinien być człowiek. Omówiono losy kolejnego terenu Moraska i poszukiwania miejsko-wiejskiej tożsamości tego obszaru oraz dzieje projektów dzielnicy nauki Umultowo. Dalsze opisane jednostki urbanistyczne to Federacja małych miast i miasteczko Zielone Wzgórza. Wszystkie wymienione zespoły urbanistyczne scharakteryzowano szczegółowo w oparciu o bardzo starannie zgromadzone materiały ilustrujące kolejne etapy tworzenia tych jednostek: projektowania i ich realizacji. Recenzentka nie będzie przytaczać tych kolejnych historii powstawania pasma północnego, warte jednak zaznaczenia są wybrane walory tych projektów.

Procesy planistyczne dzielnicy Morasko poprzedził konkurs urbanistyczny z 1977 roku. I nagrodę uzyskał zespół Andrzeja Gawlikowskiego, Sławomira Gzella, Piotra Wędrychowicza przy współpracy Ewy Haduch. Jak pisze mgr M. Szejnfeld *"na kompozycję dzielnicy miały wpływ cztery główne czynniki: rola dzielnicy w paśmie północnym, układ komunikacyjny [...] przesądzony w planie ogólnym z 1975 roku. sąsiedztwo planowanego zespołu uczelni wyższych oraz uwarunkowania środowiska naturalnego"*. Na tle innych realizacji w tym paśmie projekt ten zawierał wiele wyjątkowych cech. Oceniając go z punktu widzenia współczesnych trendów projektowych był on bardzo postępowy, wyprzedając swoją epokę modernistycznego kształtowania zabudowy miejskiej. Zrywał z koncepcją monofunkcyjności - tworzenia sypialni mieszkalnej na peryferiach miasta. W większym stopniu nasycono tkankę tego zespołu urbanistycznego funkcjami usług, nowymi miejscami pracy oraz programem rekreacyjnym, niż wymagały tego warunki konkursowe. Recenzentka zwraca uwagę, że multifunkcyjność programowa nowych zespołów miejskich to dokładnie kierunek współczesnych czasów, a nasz czas to ponad 40 lat później niż koniec lat 70-tych ubiegłego wieku, kiedy powstawał projekt Moraska. Projekt ten antycypował późniejsze myślenie o mieście i jego najważniejszych cechach.

Obszar Moraska charakteryzuje się znacznym sfalowaniem terenu z lokalnymi wzgórzami o wysokości ponad 50 m nad sąsiednie tereny. Dawało to znakomite możliwości swobodnego, nie trywialnego układu urbanistycznego. Nawet prezentowany w rozprawie fragment układu komunikacyjnego przy zachowaniu zasady równoległych ważniejszych ulic do trasy Szybkiej Kolei Miejskiej SKM, przy łukowym ułożeniu tych tras tworzył niekonwencjonalny design chociaż w pełni racjonalny i uzasadniony. W kompozycji całości wyczuwa się harmonijne dostosowanie układów urbanistycznych poszczególnych zespołów do układu warstwicowego terenów. Rozpatrując walory tego projektu na tle dzisiejszych oszczędnościowych realizacji developerskich z zagęszczoną tkanką zabudowy mieszkaniowej warto podkreślić stosunek autorów do zieleni zawarty w koncepcji: w trzech wymiarach dotyczących kilku stref. Pierwszą strefę tworzyła zieleń przydomowa z elementami małej architektury, pieszymi ciągami, przejściami przez zaadaptowane istniejące trakty, aleje drzew i zieleń w zabudowie jednorodzinnej. Drugą tworzyły tereny wypoczynku codziennego, place zabaw, ogrody osiedlowe i

tereny sportowe przy projektowanych szkołach. Zachowany w projekcie naturalny krajobraz z terenami lasów stanowił trzecią strefę, w której także uszanowano zieleni wodochronną i ogrody działkowe. Między skarpą a Wartą miała powstać tzw. strefa ciszy na przytulnych leśnych polanach, z zaadaptowanym parkiem podworskim w Radojewie. Do tego ścieżki zdrowia, plaże miejskie, zapewniając doskonałą dostępność do tych terenów rekreacji czynnej dla wszystkich mieszkańców Poznania poprzez umieszczenie w pobliżu przystanku kolei miejskiej. Ten prawie nostalgiczny, ale także racjonalny i funkcjonalny obraz podejścia autorów koncepcji do problemów tej dzielnicy przyczynił się do wyróżnienia pracy I nagrodą. Analizując ten projekt nasuwa się spostrzeżenie wielkiej wrażliwości autorów na potrzeby przyszłych użytkowników tego terenu oraz z dużą śmiałością komponowanych poszczególnych zespołów zabudowy. Przyznając nagrodę Sąd konkursowy wyraził opinię, że jest ona za: "sposób formowania przestrzeni, a zwłaszcza czytelne kształtowanie wnętrza ulicznych, posiadających cechy indywidualne, zapamiętywalne przez mieszkańców (...), wprowadzenie strefowania zieleni (...), wyjątkowo staranne i malownicze opracowanie zewnętrznej strefy zabudowy (...) wciągnięcie do życia dzielnicy parku w Radojewie (...), czytelne wpisanie sieci ulicznej ułatwiającej orientację". Biorąc pod uwagę, że było to prawie pół wieku temu i to w dobie modernizmu, czytając tę opinię ma się wrażenie, że jesteśmy we współczesnej epoce, gdzie indywidualizm formy, treści i potrzeby ludzkie są priorytetem. Można zatem powiedzieć, że projekt ten antycypował późniejsze rozwiązania urbanistyki postmodernistycznej, która kształtowała się w owych czasach już w miastach krajów Europy Zachodniej, a do Polski dotarła w latach 90-tych.

Następnym elementem projektowania dzielnicy Morasko były w latach 1978-1980 2 wersje opracowań pokonkursowych, w tym koncepcje zagospodarowania przestrzennego z makieta. Potem w uszczuplonym i nieco zmienionym już składzie: Andrzej Gawlikowski i Piotr Wędrychowicz, bez Sławomira Gzella przez kilka lat (kryzys gospodarczy lat 80-tych) opracowywano plan szczegółowy, jako przygotowanie do etapu realizacji. Pogłębiła się koncepcja wielofunkcyjnego, barwnego, tradycyjnie projektowanego miasta z wielkim poszanowaniem środowiska naturalnego, bogato reprezentowanego na obszarze Moraska. Zadbano o układ komunikacji zbiorowej: linie Szybkiego Tramwaju i SKM, zapewniając łatwe połączenie z centrum Poznania z przystankami na terenie każdej z trzech jednostek planowanych w obszarze Moraska. Tereny mieszkaniowe - 7 jednostek wyposażono w usługi podstawowe (szkoły, przedszkola, żłobki) i inne niezbędne, do których zapewniono pieszy dostęp. Wprowadzono powtarzalną strukturę koncentracji usług w parterach budynków mieszkalnych wokół placu handlowego z miejscami parkingowymi. Układ ten sprzyjał integracji społecznej.

Zespoły mieszkaniowe wzbogacono miejscami pracy dla 35% osób zawodowo czynnych - model programowy do dziś usilnie wprowadzany w osiedlach sypialniach w wielu miastach. Wzdłuż cieków wodnych zachowano korytarze ekologiczne z zielenią. Plan szczegółowy w dalszym ciągu porządkował i rozwijał koncepcję programowo -przestrzenną zabudowy, będąc wdrożeniem w życie najnowszych nurtów światowych. U progu transformacji ustrojowej plan szczegółowy uzyskał swą końcową formę, przy czym mając na uwadze wielki zakres przyszłej realizacji i konieczność rozłożenia jej na wiele lat w odniesieniu do dalszych etapów, wniesiono postulaty a nie ustalenia, by można było zaktualizować sposób zagospodarowania w określonym czasie.

Aktualizacja nastąpiła natychmiast po utworzeniu miejskiej pracowni urbanistycznej w Poznaniu po 1989 roku, kiedy to zmieniono całkowicie koncepcję

rozwoju miasta, mimo, że niektóre jej elementy np. transportu miejskiego były już zrealizowane i podjęto decyzje o zaniechaniu realizacji pasma północnego Poznania na rzecz innych kierunków rozwoju. Ponadto zmieniła się polityka mieszkaniowa ukierunkowana w nowym systemie na inwestorów prywatnych i zabudowę niską jednorodziną. Przez pewien czas zespół pod kierunkiem Andrzeja Gawlikowskiego kontynuował prace dla tego obszaru, dzieląc go na mniejsze jednostki możliwe do realizacji przez jednego inwestora, przy zachowaniu wcześniejszych walorów struktury i różnorodności funkcjonalnej.

Destrukcję zamierzeń inwestycyjnych na terenie Moraska dopełniły treści planu ogólnego z 1993 roku opracowanego w Poznaniu, w którym teren ten stał się obszarem peryferyjnym miasta, gdzie urbanizacja ograniczona była do niewielkiej rozbudowy istniejących wsi. Zespół warszawski w dalszym ciągu uczestniczył w tych pracach, kompletując dwa warianty rozwoju tych niewielkich jednostek ze sprecyzowanymi ustaleniami, które miały być wprowadzone do planu ogólnego miasta, co jednak nie nastąpiło. Historia projektu i perspektyw wspaniałego, bardzo nowoczesnego, jak na owe czasy, rozwoju Poznania umarła, wygaszana krok po kroku w ramach transformacji ustrojowej i wchodzenia na rynek nieruchomości nowych priorytetów i nowych decydentów.

Innym przykładem z pasma północnego Poznania było Miękowo-Owińska na terenach po wschodniej stronie Warty traktowane jako rezerwa po wyczerpaniu możliwości inwestycyjnych Moraska. Tereny te też były przedmiotem konkursu (1979 r.) wygranego przez Jacka Michalskiego i Jerzego Szczepanika Dzikowskiego z towarzyszącym zespołem. Opracowanie to także charakteryzowało się przejrzystą koncepcją układu terenów zieleni oraz hierarchiczną strukturą kształtowania zespołów zabudowy mieszkaniowej głównie wielorodzinnej 5-kondygnacyjnej. Powtarzają się ściśle relacje sieci transportowej, układu przystanków z koncentracjami usług położonych na skrzyżowaniach głównych dróg jednostek osiedlowych. Świadczy to niewątpliwie o mocy intelektualnej warszawskiej szkoły urbanistycznej tamtych czasów.

Federacja małych miast i miasteczko Zielone Wzgórza to kolejna akcja planistyczna na terenie pasma północnego Poznania. Laureaci opisanego konkursu mogli opracowywać *Studium programowo-przestrzenne terenów mieszkaniowych Poznań -Owińska*, zrezygnowali jednak. Zlecenie trafiło do zespołu Jerzego Buszkiewicza (uzyskał w konkursie wyróżnienie). Powstała w tym studium koncepcja niezależnych różnych, ale autonomicznych jednostek miejskich jak struktura pasma północnego. Zdecydowanie chodziło, żeby była to federacja małych miast z charakterystyczną dla nich tożsamością, a nie dzielnice stanowiące dalszy ciąg wielkomiejskiego Poznania. Powrócono też do klasycznych przestrzeni i definicji jak ulica, kwartał, plac, park.

Powstało wtedy osiedle w Murowanej Goślinie dla pracowników fabryki im. Cegielskiego w Poznaniu nazwane Zielone Wzgórza po wschodniej stronie rzeki Warty. Zgoda na realizację pochodziła z 1982 roku. Miasteczko powstało w południowej części miasta Murowana Goślina i było w pełni samowystarczalne z programem usług, miejscami pracy w Bolechowie położonym niedaleko oraz z terenami rekreacyjnymi - rodzaj wzorca dla tej strefy. Nowatorstwem w technice prefabrykowanej obiektów mieszkaniowych (proj. Jerzego Buszkiewicza) była zabudowa wielorodzinna ze stromymi dachami, zasada która weszła potem na pewien czas do standardów projektowania nowych obiektów mieszkalnych.

Oceniając na koniec powstające począwszy od lat 60-tych nowe dzielnice mieszkaniowe mgr Szejnfeld zawarła m.in. takie stwierdzenie o osiedlach: ..." *Ich*

skala miała robić wrażenie, przy czym powtarzalność rozwiązań przestrzennych w ramach dyktowanej technologii zabudowy, zarówno w skali urbanistycznej jak i architektonicznej, była sposobem na wywołanie uczucia równości społecznej". Towarzyszą temu komentarzowi i tej ocenie ilustracje osiedli takich, jak Winogrady, Piątkowo i Naramowice, także Zielone Wzgórza. Ponadto niezależnie od wszelkich wcześniejszych projektów, planów, założeń rozpatrywania idei itp. działań zmierzających do nowoczesnych w owych czasach rozwiązań reprezentowanych w tych pracach, nie zrealizowano planowanych ośrodków usługowych, kulturalnych, nie utrzymano terenów z zielenią, nie zaprojektowano i nie zrealizowano terenów sportowych pozostawiając je jako nieużytki. Prowadzono stale proceder dogęszczania tych osiedli w oparciu o warunki zabudowy. Zmarnowano potencjał inwestycyjny tych obszarów oraz wkład intelektualny polskich architektów-urbanistów, lekceważąc wartości przez nich słusznie promowane.

Autorka dodaje do tego niepowodzenie wdrożenia mądrej idei Szybkiego Tramwaju do obsługi pasma północnego. Niezależnie od mniejszej intensywności zabudowy tego pasma w stosunku do pierwotnych założeń, tramwaj był bardzo dobrym pomysłem na obsługę powstających miasteczek, także kampusu uniwersyteckiego. Polityka zasadniczych zmian w kształtowaniu modelu miasta po 1989 roku, uprawiana przez Tadeusza Gałęckiego i jego zespół w pracowni miejskiej nie da się wytłumaczyć w sposób racjonalny. Spowodowała zastój na wiele lat po transformacji ustrojowej i straty także ekonomiczne na skutek przerwania realizowanych już inwestycji.

WNIOSKI

Rozprawę kończą **wnioski teoretyczne**. Jakkolwiek by je nazwać, ponieważ są one także wnioskami praktycznymi i wdrożeniowymi. Stwierdzić należy jednoznacznie, że bardzo głęboka analiza konkretnego jednego przypadku Poznania, ale jakże ważnego, rozległego i wielonurtowego, stanowi kopię przemian dokonujących się w naszym kraju w planowaniu przestrzennym począwszy od końca II wojny światowej.

Autorka rozprawy intuicyjnie za cel postawiła sobie **poszukiwanie najlepszego modelu miasta** o parametrach takich jak Poznań. Zdaniem recenzentki, jeżeli przed przystąpieniem do jakichkolwiek opracowań studialnych (SUIKZP), planistycznych (mpzp), czy rewitalizacyjnych, nie powstanie generalny koncept miast w postaci tzw *master planu*, jak to bywa w niektórych krajach Europy Zachodniej lub właśnie *model* miasta, rozsądnie profesjonalnie wykonany, prace projektowe jakiegokolwiek części tego miasta są dziełem przypadku i mogą niszczyć wręcz jego strukturę, wprowadzając chaos przestrzenny i brak konsekwencji funkcjonalnych, ograniczenia dostępności itp. W polskim prawnym systemie planowania nie ma miejsca na takie opracowania dotyczące ogólnej struktury dużych jednostek urbanistycznych, jak Poznań. Strategie, które teoretycznie powinny służyć wyznaczeniu priorytetów funkcjonalnych i przestrzennych specjalnie są formułowane na tyle niekonkretnie by możliwa była w przyszłości realizacja każdego rozwiązania. Obserwowaliśmy ten proces zamierzonych "niedopowiedzeń" w 2018 roku przy dyskusjach środowiskowych dotyczących strategii rozwoju m.st. Warszawy przed zamknięciem etapu wniosków do planowanej Zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego miasta.

Dzięki ingerencji grupy zawodowej prawników w interpretacje niedoskonałych przepisów prawnych dotyczących planowania przestrzennego mamy do czynienia z

próbami i naciskami "literalnego" odczytywania ustaw dotyczących miast, kształtowania zabudowy i programów funkcjonalnych, co całkowicie wypacza intencje projektantów tych planów - urbanistów i jest sprzeczne z wieloma sprawdzonymi w praktyce teoriami urbanistycznymi. Uwagi te recenzentka pozwala sobie dodać do krytyki zawartej przez mgr Szejnfeld w sposobie używania prawa w Poznaniu.

Mówiąc o nieskuteczności planowania miejscowego w przypadku zmian koncepcji, podobnie jak to się wydarzyło w przypadku Poznania, Autorka stwierdza: *... "Istotna jest rola planu miejscowego, który powinien zdecydowanie określać podstawowe parametry miasta"*. Zgodzić się z tym należy całkowicie. We Francji dla przykładu jak nie ma planu to nie ma żadnych działań realizacyjnych; WZ (warunki zabudowy) dające prawie nieograniczoną swobodę stosowanych parametrów zabudowy powinny być wycofane. Niestety zachodzi w naszym kraju konieczność doprowadzenia do sprawniejszych działań planistycznych, przeznaczania nie 19 lat na opracowywanie jednego tematu z ciągłymi jego zmianami (to z własnych doświadczeń recenzentki), ale 2 lata powinno być maksymalnym obligatoryjnym terminem. Charakterystyczne elementy planu (wskaźniki) powinny być oczywiście zgodne z owym master planem czy modelem całości, poprzedzającym dalsze opracowania planistyczne. Uwaga autorki jest zatem słuszna o dostosowaniu realizacji do wskaźników wpisanych w planie.

Pani mgr Szejnfeld w końcowych wnioskach teoretycznych porównuje epokę socjalizmu z obecną kapitalistyczną zwracając uwagę, na fakt, że w tej pierwszej plany miały znaczenie arbitralne, obecnie są jedynie podstawą do wydawania decyzji, tymczasem te same metody sporządzania i zapisu planu jakie stosowano w poprzednim ustroju, nie nadają się do zastosowania w odniesieniu do współczesnego miasta. Okazuje się, że Doktorantka nie jest jedyną krytykującą te metody osobą. Ponieważ Polska będąc w Unii Europejskiej podpisała kilka lat temu Europejską Kartę Planowania Przestrzennego i nie stosuje się do niej. eksperci z Unii Europejskiej już na VIII Kongresie regionów we Wrocławiu w 2017 r, sygnalizowali, że nie można dłużej tolerować pozostawienia samorządów w Polsce bez eksperckiego wsparcia. W Europie panują Unijne zasady zintegrowanego (nie tylko przestrzennego) planowania miasta jako podstawa jego rozwoju. Jest to element zarządzania. Tylko tą drogą można doprowadzić do harmonijnego, zrównoważonego rozwoju w obszarach metropolitalnych. Słowa podsumowania rozprawy doktorskiej mgr Szejnfeld potwierdzają, że w wielu przypadkach, także planowania Poznania projekty wykonywane w oparciu o wygrane prace konkursowe były znacznie lepsze merytorycznie niż późniejsze zmiany tych planów.

Kolejna powyższa uwaga o zmianie systemu planowania w dzisiejszych czasach ustrojowych, gospodarczych, społecznych jest bardzo aktualna. Wymaga jedynie bardzo trudnych zmian w prawodawstwie, ale pomysł w postaci stosowania modelu ocenić należy pozytywnie jako słuszną drogę do celu.

W końcowych wnioskach pojawiają się też rozważania o nieharmonijnym rozwoju elementów struktury funkcjonalno-przestrzennej. Opierając się na badaniach prof. Andrzeja Gawlikowskiego dla mniejszych ośrodków miejskich Autorka podkreśla, jak bardzo istotne są proporcje poszczególnych elementów układu miejskiego w nowych zespołach i uzupełniających układy istniejące. Recenzentka potwierdza słuszność tych uwag, obserwując działania w metropolii warszawskiej, gdzie np. nowa dzielnica wyłącznie wysokiej zabudowy biurowej wzdłuż Al. Jana Pawła II na północ od Pałacu Kultury Nauki stworzyła pustynię bez ludzi, bez użytkowników centrum, - w samym sercu śródmieścia. Taka dzielnica jest po prostu zlokalizowana w złym miejscu.

Interesujące są końcowe syntetyczne wnioski Autorki dotyczące zwartości struktury miejskiej, która jest możliwa do osiągnięcia w koncentrycznych i również pasmowych modelach rozwojowych. Pada natomiast sugestia, że modele koncentryczne są modelami lepszymi jedynie dla mniejszych ośrodków miejskich. Jak twierdzi Autorka ... "w przypadku dużych miast powodują skrajną komercjalizację przestrzeni i spadek jakości zamieszkiwania". To słuszna uwaga o negatywnych cechach takiej sytuacji, warta jest dalszych badań tego typu rozwiązań.

Jak wynika z powyższego omówienia końcowych wniosków z tej rozprawy, nasuwają się nie tylko wnioski dotyczące tego konkretnego przypadku Poznania i zmian w kierunkach rozwojowych miasta na początku lat 90-tych, które częściowo w ogóle zatrzymały proces rozwojowy miasta, a częściowo wprowadziły chaos zamiast pozytywnej przemiany w stronę ładu przestrzennego i dobrostanu ludzi: mieszkańców i użytkowników tej przestrzeni.

Oryginalność rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska mgr inż. arch. **Marty Szejnfeld pt.: „Poszukiwanie modelu miasta. Zmiany struktury przestrzennej Poznania po 1945 roku. Pasma północne jako studium przypadku**, której promotorem jest **prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Gawlikowski** „to dzieło niewątpliwie oryginalne. W odniesieniu do Poznania nie ma opracowań naukowych, które stanowiłyby tak wnikliwą analizę rozwoju powojennego miasta i wielu prac rozwojowych w tym czasie wykonanych dla terenów planowanych do zagospodarowania.

Idea takiego modelu stosowana w planowaniu przestrzennym przebudowy miast na Zachodzie Europy, jako *master plan*, plan strategiczny czy właśnie model struktury miasta lub śródmieścia, okazał się w latach 60. i następnym XX wieku niezbędnym elementem poprzedzającym dalsze dokumenty planistyczne w wielu krajach. W Polsce stale czekamy na taką formalnie i prawnie dopuszczoną możliwość. Treść II części rozprawy dokumentuje właśnie konieczność operowania takim modelem by zachować możliwość konsekwentnego zrównoważonego rozwoju.

Znajomość podstaw teoretycznych dotyczących tematu

Mgr inż. arch. Marta Szejnfeld bazuje w swojej rozprawie naukowej na podstawach teoretycznych przekształceń miast. Dokonując oceny aktualności teoretycznej poszczególnych analizowanych dokumentów: prac konkursowych, planistycznych etc. uwiarygodnia także swoją bardzo dobrą znajomość podstaw teoretycznych dotyczących opisywanych zagadnień urbanistycznych, co więcej pozwala to uzasadnić znakomitą działalność polskich architektów - urbanistów w tym kierunku w 2 połowie XX wieku, w tym profesorów: Kazimierza Wejcherta, Sławomira Gzella, Andrzeja Gawlikowskiego i wielu innych wykonujących projekty zgodne z ówczesnymi najnowszymi teoriami światowymi. To ważna przesłanka by zachować w świadomości naszego środowiska pamięć o tych działaniach, opartych na aktualnej wówczas wiedzy o miastach, mimo niesprzyjających tym realizacjom warunków ustrojowych.

Ocena podsumowania rozprawy doktorskiej

Bardzo krytyczne podsumowanie rozprawy przez Autorkę, przedstawia dramatycznie słabe niestety efekty dokonanych na początku lat 90-tych zmian w utrwalonych już koncepcjach rozwojowych Poznania. Tym bardziej należy podkreślić

walory pierwszych dwóch części dotyczących kierunków rozwoju Poznania jako całości poczynając od lat powojennych do końca XX wieku i także z dużą szczegółowością samego pasma północnego i jego poszczególnych elementów w postaci jednostek osadniczych. Jest to też wnikliwie dokonana analiza historyczna przekształcania się idei w miarę zmian sytuacji gospodarczo-politycznej kraju. Przede wszystkim jest to obraz naszego dziedzictwa urbanistycznego (tak to trzeba nazwać), które powinniśmy docenić, do niego wracać, szanować te wspaniałe ideały i stosować przy projektowaniu metody, które w tej historii planowania pasma północnego zostały opisane.

Wszystkie zasady, które tam stosowano to motto współczesnej urbanistyki - trendów przenikających do nas z Europy Zachodniej, a mianowicie:

- planowanie wielofunkcyjnych jednostek mieszkaniowych, ale z usługami (zhierarchizowanymi od podstawowych do dzielnicowych czy miejskich),
- z miejscami pracy,
- z terenami rekreacji, z zielenią,
- połączenie centralnych części miasta w systemy piesze z jednostkami mieszkaniowymi,
- zapewnienie dobrej dostępności komunikacyjnej zwłaszcza w odniesieniu do środków transportu zbiorowego

Jako recenzent uważam, że przedstawione w tej rozprawie studia urbanistyczne koniecznie powinny być opublikowane z intencją nawiązywania w aktualnych projektach urbanistycznych do tamtych zasad.

Wnioski i pytania recenzentki

Recenzentka prosi w trakcie obrony o skomentowanie powyższych stwierdzeń.

1. Porównanie zasad zastosowanych w projekcie i w planie szczegółowym Moraska, czy Federacji małych miast i miasteczek (Zielone Wzgórze) ze współczesnymi teoriami planowania urbanistycznego;
2. Czy obowiązująca ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest spójna z powyższymi zasadami teoretycznymi opisanymi w rozprawie ?

Ocena pracy i konkluzja recenzji

W rozprawie zatytułowanej " **Poszukiwanie modelu miasta. Zmiany struktury przestrzennej Poznania po 1945 roku. Pasma północne jako studium przypadku**" Autorka - mgr inż. arch. Marta Szejnfeld w sposób wyczerpujący omówiła historię powojennych planów odbudowy i rozbudowy Poznania, przeprowadzając wnikliwą analizę kolejnych projektów, działań planistycznych i realizacyjnych. Dzięki takim głębokim rozważaniom w odniesieniu do tego jednego przypadku dużego miasta, autorka uchwyciła zarówno pozytywne kierunki sugerowane przez ekspertów, znanych polskich urbanistów, oceniła te prace na tle światowych teorii urbanistycznych, ale także niekorzystne pod wieloma względami zmiany w kierunkach rozwoju miasta dokonane na początku lat 90-tych. .

Praca stanowi **oryginalne rozwiązanie problemu naukowego**, oparta na znajomości XX-wiecznych i współczesnych trendów przebudowy i rozwoju miast oraz teorii urbanistycznych z tym związanych. Opiera się także na własnych szeroko zakrojonych badaniach, na autorsko zebranych materiałach, opracowanych tabelach,

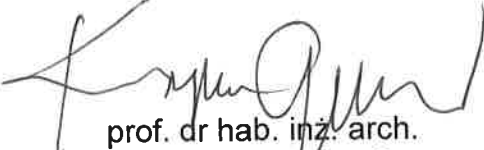
rysunkach, opisach, a przede wszystkim kreatywnych wnioskach, dotyczących także wielu dokumentów planistycznych.

Przedstawienie modelu struktury urbanistycznej Poznania z rozwiniętymi fragmentami układu pasmowego stanowi niewątpliwie cenne działanie, które także w przyszłości może okazać się dobrą kreacją rozwoju..

Pracę wyróżnia szczegółowa, głęboko sięgająca ocena sytuacji, dobra identyfikacja zachodzących zjawisk, wiedza teoretyczna związana z tematyką rozprawy, w konsekwencji z dyscypliną architektury i urbanistyki oraz kreatywność w zakresie propozycji działań naprawczych, które niewątpliwie wychodzą w przyszłość.

Biorąc pod uwagę te wartości oraz w świetle obowiązujących przepisów recenzentka wnosi o dopuszczenie Kandydata mgr inż. arch. Marty Szejfeld do obrony rozprawy doktorskiej, prowadzącej do nadania Kandydatce stopnia doktora nauk inżynieryjno-technicznych w dyscyplinie architektura i urbanistyka.

Jednocześnie mając na uwadze duże znaczenie podjętego w rozprawie tematu dla przyszłości naszych miast, recenzentka wnosi wystąpienie o stosowne wyróżnienie w przypadku dobrej jakości zreferowania pracy i dyskusji nad nią oraz pozytywnych wyników głosowań.



prof. dr hab. inż. arch.
Krystyna Guranowska-Gruszecka